TRZECIA ARMJA

„Wróg nas nie widzi, ale odczuje".

Każdy Polak wie o naszej „pierwszej armji", która powstała na emigracji, biła się we Francji i Norwegji, a teraz w Anglji i Egipcie czeka na nowe walki.

Tutaj, w kraju każdy Polak jest żołnierzem naszej „drugiej armji", która od 18 miesięcy trwa na stanowisku w oczekiwaniu na chwilę, gdy będzie mogła rozprawić się z wrogiem, tępiąc go na naszej ziemi.

Jest jednak jeszcze „trzecia armja", o której głucho, mimo jej znaczenia; to armja naszych jeńców wojskowych i cywilnych — armja Polaków zamkniętych w obozach wroga. Są to zarówno żołnierze, którzy w czasie działań wojennych dostali się do niewoli, jak i ludzie pracy, chwytani w niezliczonych „łapankach" ulicznych i wywożeni do Niemiec. O nich chcemy dziś mowić, a przedewszystkim do nich się zwracamy dzisiaj.

Głębokim współczuciem otaczamy żołnierzy w niewoli. Do niewoli dostają się często żołnierze dzielni, którzy trwając nieugięcie na straconych pozycjach — ułatwiają wycofanie się swym towarzyszom. Do niewoli dostają się żołnierze wbrew swej woli, gdy kapituluje ich dowódca, który ponosi za to odpowiedzialność. W naszej walce z września 1939 roku największa ilość żołnierzy wpadła w ręce wroga dzięki nierównej walce z lepiej uzbrojonym i bogato wyposażonym a także dzięki dywersji niemieckiej na naszych tyłach, zorganizowanej przez obecnych volksdeutschów.

Jeńcy cywilni — wywlekani ze swych domostw nocą, bezbronni, chwytani przez niemieckich oprawców jak dzikie zwierzęta — są niemniej godni naszego współczucia i zrozumienia ich nędznego losu.

Ale jest jeden warunek, który społeczeństwo musi postawić tym jeńcom, aby zasłużyli nietylko na gorące współczucie, lecz i na uznanie całej Polski.

Toteż zwracając się dziś do naszej „trzeciej armji" — ten warunek stawiamy na czele wezwania: Wytrwajcie nieugięci wobec wroga i wypadków, zachowajcie godność żołnierza i Polaka, pozostańcie wierni swej Ojczyźnie!

Zadania stawiane Wam dzielimy na trzy okresy.

Pierwszy okres — to chwila obecna: wróg jest w pełni siły, gdy Wy jeszcze w obozach zamknięci jako żołnierze czy cywile, wprzęgnięci w codzienne jarzmo pracy w wojennej gospodarce wroga. Cóż możecie dziś czynić dla Polski?

Przedewszystkim uczyć się i poznawać wroga. Pamiętajcie iż hasłem naszego narodu jest dziś: „Niema takiej klęski, z której nie możnaby wyciągnąć nauki, jak się zwycięża!" Uczcie się więc z książek i rozmów obcego języka, bo choć to język wroga — ale on będzie Wam potrzebny, aby tegoż wroga dokładnie zwyciężyć. Podglądajcie jego obyczaje, przyjrzyjcie się waśniom wyznaniowym, waśniom między różnemi stanami, nienawiściom między prowincjami i szczepami narodu niemieckiego. Nawiązujcie rozmowy i stosunki z wrogami panowania hitlerowskiego. Pamiętajcie, że Niemcy to kraj wielu sporów i nienawiści: tam katolicy kłócą się z lutrami, chłop zazdrości tam ziemi wielkim obszarnikom, zwanym junkrami, robotnik zgrzyta zębami na myśl o wielkich zarobkach przemysłowców, gdy sam za swą pracę pobiera grosze i głoduje nieraz.

Z tymi niezadowolonymi, z przeciwnikami Hitlera wśród Niemców zawierajcie przyjaźń. Taksamo zbliżcie się do Waszych towarzyszów złej doli, których tam spotykacie: do Anglików, twardych i zawziętych Norwegów, Holendrów, Belgów,

Duńczyków, naszych pobratymców — Czechów i Słowaków — a wreszcie Francuzów.

Podglądajcie i uczcie się wszystkich dobrych urządzeń technicznych wroga by je zastosować w przyszłej Polsce we własnym gospodarstwie czy przy własnym warsztacie pracy.

Ale pamiętajcie, że te urządzenia i dobre zwyczaje dziś służą wrogowi i że dlatego właśnie trzeba *je dzisiaj u wroga niszczyć*. Trzeba to robić potajemnie i tak sprytnie, aby wróg jaknajpóźniej szkody zauważył i *pluł sobie w brodę poniewczasie*. Nie trzeba tłumaczyć rolnikowi co ma zrobić, by nasiona nie obrodziły. Niewiele trzeba wskazówek robotnikowi metalowemu, by umiał niszczyć materjał. Niech jeden uczy drugiego. Zapamiętajcie sobie każdą krzywdę zadaną Wam, ale zapamiętajcie, gdzie leży siekiera czy kosa niemca, aby, gdy przyjdzie czas — rozwalić łeb jemu i jego rodzinie. Pamiętajcie, gdzie leży nafta, spirytus czy benzyna — aby w stosownej chwili — spalić niemcowi jego warstat pracy!

Z wiosną czekają nas nowe „łapanki" na roboty. Unikajcie ich, kto to zdoła wykonać, bo lepiej zostać w kraju i tu walczyć z wrogiem wśród swoich. Gdy jednak będziecie wzięci — idźcie, jak żołnierze na wojnę, a tym, którzy już przedtym dostali się do niewoli niemieckiej zanieście hasło naszej „trzeciej armji": Wróg nas nie widzi, ale odczuje!"

Dziś już na ziemi niemieckiej jest setki tysięcy Polaków. Niemcy, którzy Was tam trzymają w niewoli to szaleniec, który pali papierosa w składzie prochu! Nie rozumie, nie pamięta, że przyjdzie lada dzień — wybuch!

Ten wybuch — to będzie Wasz *drugi okres*, Wasz Wielki Dzień, który zapowiedzą Wam ulotki z polskich samolotów zrzucane, wieści z radia, różne zjawiska wzburzenia i buntów śród samych Niemców. *Wtedy dojdzie Was rozkaz naszego Naczelnego Wodza*. Będziecie widzieć, jak z dnia na dzień rzedną miny panów majstrów, gospodarzy, żandarmów, junkrów i hitlerowców. Jeszcze wczoraj butni — będą Wam już schlebiać. *Będą Was dochodziły wieści o zniszczeniach przez lotnictwo angielskie i polskie dokonanych, będziecie słuchali o buntach niemców przeciw swej władzy*. Aż wreszcie wśród łoskotu tysięcy samolotów bombardujących Niemcy, w dymie pożarów, w ogniu zamieszek złamie się wszelki ład i pękną druty Waszych obozów i więzień, ustanie dla Was przymus pracy. Droga do Wolności i Ojczyzny stanie otworem. Zaroją się drogi bite i koleje od Waszych mundurów czy ubrań, od mundurów wszystkich niemieckich niewolników, Anglików, Francuzów, Norwegów i innych waszych współtowarzyszów.

Wtedy, zanim wrócicie do swych domostw rodzinnych — pamiętajcie, gdzie leży siekiera, gdzie jest benzyna: w walce z ciemiężycielem zniszczcie ich dobro, zapłaćcie za swe krzywdy, wydrzyjcie broń i amunicję z rąk ogłupiałych hitlerowców! Niech Wasz pochód do Ojczyzny będzie znaczony łunami niemieckich zagród i junkierskich pałaców, niech za Wami zostaną trupy tych, co Was gnębili i poniżali niech giną niemcy bez względu na wiek i płeć — tak samo, jak to oni czynią w Polsce i wszędzie, gdzie stopa tego dzikiego barbarzyńcy stanęła w zwycięskim jego marszu.

Oto wasze zadanie na ten okres drugi. Wtedy my będziemy wypędzać wroga z naszej Ojczyzny. Takiego Waszego powrotu czekamy, *z takiego powrotu będziemy dumni! Takim powrotem zetrzecie z nas piętno niewoli na zawsze!*

A potem nastąpi *okres trzeci!* Pójdziemy do Niemiec jako zwycięscy! Pójdziemy odebrać naszą rodzimą ziemię po Bałtyk i Odrę, a wtedy Wy będziecie nam przewodnikami. Przyjrzeliście się ich dobru i gospodarstwu — a kiedy będziemy je odbierać, by uczynić sąd sprawiedliwy i ostateczny, wtedy Wy nas do ziemi znanej Wam zaprowadzicie!

Pamiętajcie — nie zapominajcie nigdy: *Polska będzie wtedy tylko bezpieczna od Niemców, gdy ten naród zbójów będzie zniszczony, i wzięty pod wieczny nadzór sąsiadów*, aby nie mogli w zanadrzu chować broni i trucizny, jaką chcą *cały świat pod swe panowanie poddać!*